

# Słoń, Clint Eastwood

Przestałem w końcu się śpieszyć  
I już nie muszę biec nigdzie  
Podchodzę inaczej do sceny  
Choć to nie znaczy że siedzę beczynie  
Te wyjce mnie bawią na wskroś  
Słyszę jak wciskasz kity, ty łajzo  
Wciąż powtarzasz że masz sos  
A s.o.s. wysyła ci saldo  
Większość tych łaków nie trawi  
Tego jak głos na bit kładę  
Dzisiaj jak Beni Benasi, patrzę za siebie i mam satysfakcję  
Zarabiam na tym co kocham  
W słuchawkach ty jęczysz jak stara kokota  
I tylko łasisz się dziwko na hajs  
Stan konta mordo jest ważny, to prawda  
Nie zrozum mnie mordo na opak  
Nie liczę na pomoc od państwa  
Wiec sam nauczyłem się ostro harować  
Życzę ci ziomal sukcesu  
A droga tam jest samotna  
Choć czasem mi klęka od stresu  
To codziennie walczę jak Jay La Motta  
Słysze na zwrotkach tych leszczy  
Jak można pizdy tak kłamać?  
Zostawiam gówno z podeszwy  
Na twoich chińskich kazalach  
Jebać twój kanał  
Jebać te gadki o hajsie  
Jebać liryczne kalectwo  
Do pseudo dandysów wciąż czuję pogardę  
Wykładam chuja na dress code  
Robiłem w Tesco, robiłem w Macro i Auchan  
Robiłem na magazynach  
Dobrze znam wartość pieniądza ty pochwo  
Dobrze wiem jak to jest gdy wypłata to kpina  
Nadal chu\* wbijam w te suki  
Tu licza się skile nie ciuchy  
Sram ci na logo meduzy  
Kurwo szacunku bawełną nie kupisz

Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Bez przebaczenia dla kłamców  
Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Bez przebaczenia Dla suk  
Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Lewiatan pośród padalców  
Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Spokojnie naciskam spust

Mógłbym słuchaczom naściemniać o tym że żyję tak jak Faraon  
Od zawsze miałem alergię na ścierwa, które wciskają jebany farmazon  
Markową szmatą chcielibym przykryć wnętrze tak puste niczym wydmuszka  
Może już ludzie do tego przywykli i tylko ja nienawidzę ich kurwa  
Nieważne czy bumbop czy newschool, zawsze na bitach wycinka  
Przyszedłem namieszać ci w mózgu, wkręcam się jak krzyż Philipsa  
Jestem ze szkoły wyrzutków, przekłete dziecko ośmiornic  
Wbijam ci w serce ty kurwiu nożyczki z demonologii  
Słyszę jak pionki pierdola ze to ich plansza  
Udając w klipach kogoś kim nie są  
Dzieciaki z domów, gdzie sianem się szasta

Rzucają wersy o hajsie z dziesiąt  
Wciskaj to dzieciom jebana łajzo  
Nie potrzebuję od was promocji  
Bo wciąż na bitach pędzę tak bardzo, że wszystko wokół się rusza w slow-motion  
Pochwy wyczuwam z daleka, możesz się oblać wiadrem Channele  
Możesz mieć metkę Givonchy na plecach, a nadal wyglądasz jak cwel  
Nie daj se wkręcić ze jesteś gorszy, jeśli cię nie stać na drogie szmaty  
Większość z tych chłopców ot biznesmeni którzy się wożą za forszę taty  
Postawię sprawę ci jasno, nie mam tolerki do dzbanów  
Od zawsze wbijam tym kłamcom  
Wysyłam instagramerki do piachu  
Na majku perwer, znasz już mój wokal  
Zjadam te kurwy co zwrotkę  
Można powiedzieć że rosnę w oczach  
Tak jak źrenice po koksie, o!

Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Bez przebaczenia dla kłamców  
Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Bez przebaczenia Dla suk  
Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Lewiatan pośród padalców  
Clint Eastwood  
Clint Eastwood  
Spokojnie naciskam spust